Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr 67. (Rok II). Częstochowa, Środa 22 Marca 1933 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. Najśw. Panny Marji 41. Telef. Nr 6.

Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Drobne ogłoszenia po 5 gr. za wyraz. Najmniej 50 gr.

Rękopisów nadesł. Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od g. 6—7 w.

Prenumerata miesięcznie wynosi zł. 2 zamiejscowa zł. 2.50

Posiedzenie Sejmu

Warszawa. —Dziś o godz. 10 rano Sejm wznowił swe obrady, przerwane w piątek.

Najważniejszą sprawą, którą dziś Sejm ma załatwić, jest uchwalenie wniesionej przez rząd ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzplitej.

Przypuszczalnie w Sejmie zabierze głos szef rządu premjer Prystor.

Zeszłego roku, gdy Sejm obradował nad pełnomocnictwami, premjer Prystor w obszernem przemówieniu uzasadniał potrzebę takiej ustawy. c

Strajk włókniarzy
w Łodzi

Łódź. — Z dniem dzisiejszym włókniarze łódzcy rozpoczynają trzeci tydzień strajku.

Wczoraj odbył się szereg wieców i masówek robotniczych, na których mimo coraz cięższej wręcz fatalnej, sytuacji materjalnej, powzięto rezolucje, zapowiadające kontynuowanie strajku aż do zwycięstwa, Wiece i masówki miały przebieg spokojny.

Kwestja strajku powszechnego celem poparcia postulatów strajkujących włókniarzy ma być zdecydowana dziś wieczorem na ogólnej konferencji robotniczej.

Wczoraj odbył się szereg wieców i usunięcie z fabryk portjerów, dozorców nocnych, palaczy i obsługi technicznej.

W Pabjanicach panuje spokój,

Pogrzeb 5 robotników odbędzie się za zezwoleniem starostwa jutro rano W szpitalu pabjanickim przebywa obecnie 17 rannych podczas rozpraszania demostracji komunistycznej w piątek. c

Morderca burmistrza Chicago
zasiadł na fotelu elektrycznym

Chicago. — Zangara dziś rano zasiadł na krześle elektrycznym, aby ponieść śmierć z tytułu zamachu na Roosevelta, podczas, którego, jak wiadomo, śmiertelnie ranny został burmistrz Chicago, Czermak.

Wyrok ten został wykonany o godz. 10-ej z rana (czasu amerykańskiego). Morderca nie zgodził się na przyjęcie nikogo z osób, które przed śmiercią chciały go odwiedzić. c

Ucieczka włościan
z kolektywów

Ryga. — Wczoraj ogłoszono nowy dekret rządu sowieckiego, wyznaczający nowe represje i kary na włościan, samowolnie opuszczających kolektywy rolne. W uzasadnieniu dekretu rząd sowiecki stwierdza, iż ucieczka włościan z kolektywów rolnych przybrała niepokojące rozmiary, wobec czego władze muszą przedsięwziąć nadzwyczajne środki, w celu utrzymania kolektywów rolnych. Samowolne opuszczenie kolektywu rolnego będzie karane nietylko więzieniem i robotami przymusowemi, lecz również konfiskatą całego majątku delikwenta. Większość opuszczających kolektywy rolne włościan udaje się do miast, w celu znalezienia pracy.

Ponowny zamach na Hitlera
czy bujna fantazja policji?

Berlin. — Prezydent policji monachijskiej, Himmler zawiadomił, że udało się wykryć przygotowany zamach komunistyczny na osobę kanclerza Hitlera.

Od kilku dni policja otrzymała ze Szwajcarji informacje, że komuniści przygotowują zamach na kanclerza Hitlera oraz na szereg osobistości z kólrządowych.

W niedzielę przed południem publiczność zauważyła samochód, z którego wysiadło trzech ludzi, Ludzie ci, zbliżywszy się pod pomnik Wagnera, ułożyli pod nim pakiet zawierający granaty ręczne i amunicję. Zaalarmowana przez publiczność policja, przybyła niezwłocznie na miejsce. Zamachowcy, na widok policji zbiegli, pozostawiając granaty i amunicję pod pomnikiem. Policja wyraża przypuszczenie, że zamach miał być wykonany w chwili, gdy samochód, wiozący Hitlera, przejeżdżać będzie przez Prinz - Regentenstrasse. Świadkowie podają, że jeden z zamachowców mówił po niemiecku, dwaj inni po rosyjsku. c

Wojna chińsko-japońska
Zwycięstwo wojsk japońskich

Londyn. — Z Tokio donoszą, że wojska japońskie odpierając ofensywę chińską pod Hsifengku przekroczyły Mur Chiński. Wzdłuż Muru toczyły się zacięte walki, które zakończyły się zwycięstwem japończyków. Chińczycy mieli stracić przeszło 1000 zabitych.

Wojska japońskie zajęły miasto Sahochina południo-zachód od Hsifengu. Japoński dziennik Asachi donosi, że chińczycy rozpoczęli ogólny odwrót z pod wielkiego Muru.

Mianowany przez rząd mandżurski gubernatorem prow. Dżehol generał Czanghanpeng przybył w niedzielę do Czeng-Te. c

Porozumienie 4-ch mocarstw

Paryż.— Według ostatnich informacyj projekt Mussoliniego jest zatytułowany „Pakt polityczny porozumienia i współpracy między czterema mocarstwami zachodniemi". Przewiduje on pewnego rodzaju rozejm na okres 10-letni, w którego czasie kwestje sporne mają być załatwiane bez użycia siły.

Projekt opracowany jest przez szefa rządu włoskiego i zawiera kilka artykułów na pięciu stronach pisma maszynowego.

Projekt przewiduje procedurę przyjaznego uregulowania między czterema mocarstwami „t. j. Francją, W. Brytanją, Włochami i Niemcami" zasadniczych kwestji, jakie mogą wypłynąć w bliższym lub dalszym czasie, — procedurę opartą na układzie Lokarneńskim, pakcie Ligi Narodów, pakcie Briand—Kellogg oraz deklaracji, jaką Mac Donald złożył ostatnio w Genewie.

Poparcie gabinetu londyńskiego ma być zapewnione, lecz żadna decyzja nie będzie powzięta przed zbadaniem szczegółów projektu przez rządy francuski i niemiecki. s

Dalszy ciąg procesu Gorgonowej
Ciemna figura przed sądem.

Kraków. — Pierwsze posiedzenie sądu po wizji w Brzuchowicach zaczęło się od zgoła niespodziewanej demonstracji. Ława przysięgłych wystąpiła z pismem hołdowniczem do prezesa Jendla, dziękując mu za doskonałe zorganizowanie wizji lokalnej. W imieniu ławy przysięgłych odczytał to pismo sędzia Krowicki, który upatrzony jest na przewodniczącego ławy w czasie orzekania o winie.

Deklaracja ta poza komplementami dla przewodniczącego zawierała dziwaczne zdanie o prasie, zarzucające, że zbyt wielu dziennikarzy starało się być jaknajbliżej prezesa Jendla i przeszkadzało tem w czynnościach przysięgłym.

„Zajawa" przysięgłych była niemałą sensacją i wywołała różne komentarze.

Zkolei zabrał głos prof. Olbrycht, który prosi, aby przewodniczący zwrócił się do stron, by w ciągu procesu dalsza obecność biegłych nie była konieczną na sali rozpraw, znaleziono bowiem w czasie naoczni szeregu podejrzanych plam, które dostarczały materjału i materjał musi być zbadany. Ponieważ obecnie zeznają świadkowie na okoliczności pożycia domowego Zarembów, obecność biegłych na sali nie jest konieczna.

Ponieważ strony przychylają się do tego, przewodniczący zwalnia biegłych z obowiązku przebywania na sali rozpraw.

Przed sądem staje świadek Stanisław Halemba, który zostaje wprowadzony na salę pod eskortą, przywieziono go bowiem z więzienia w Poznaniu, gdzie przebywa pod zarzutem szpiegostwa. Świadek zeznaje:

— Z początkiem września lub października 1931 r. otrzymałem list ze Lwowa. Był tam banknot 100-złotowy i krótkie pismo, polecające mi, bym przyjechał do Lwowa. W liście określone były znaki, jakie mam dawać po przyjeździe, aby mnie poznano. Przybywszy do Lwowa, dawałem znaki umówione.

Na dworcu stały dwie panie z jakimś panem, z którym się pożegnały a następnie podeszły do mnie i zapytały czy jestem Halembą. Odjechaliśmy taksówką i stanęliśmy przed wysokim domem. Zaprowadzono mnie do pokoju, gdzie była pani Gorgoniowa (świadek tak przekręca nazwisko) i jeszcze jedna pani. Pani Gorgonowa zapytała, czy jestem dedektyw m i czy może liczyć na moją dyskrecję. Powiedziała mi, że mam doprowadzić do stosunku z jedną dziewczyną. Ona ma środek, przy pomocy którego to umożliwi, musi tylko to wszystko zobaczyć. Powiedziałem, że nie mogę odrazu powiedzieć, gdyż nie wiem czy to jest dla mnie interes. Pani Gorgoniowa odeszła, ja zaś zostałem z drugą panią do wieczora, potem poszedłem na kolację i następnie odjechałem do Tarnowskich Gór.

Prokurator nie zadaje świadkowi żadnych pytań.

Dr. Woźniakowski: — Jakie pan ma studja?

— 8 klas szkoły powszechnej.

— Po ukończeniu tych ośmiu klas, co pan robił?

— Wysoki Trybunale, proszę uwolnić mnie od tego pytania,

Przewodniczący: — Proszę odpowiedzieć.

Świadek nie odpowiada.

Dr. Woźniakowski: — Gdzie pan był po wyjściu z wojska?

— W policji.

— Za co pana usunięto?

— Bo uderzyłem kogoś.

— Gdzie pan był po wydaleniu z policji.

— Na kolei.

— Za co pana usunięto?

— Z powodu choroby.

— Za co pan siedzi teraz.

— To jest tajemnica śledztwa.

— A czy nie za szpiegostwo?

— Jestem podejrzany o szpiegostwo.

— A czy pan był karany za to, że pan usiłował wymusić od ludzi pieniądze?

— Byłem.

— Raz, czy kilka razy?

— Nie pamiętam.

Przed sądem staje następnie św. Bekerówna, służąca Zarembów.

Przewodniczący: — Jak długo służyła pani u p. Gorgonowej?

— Ja przyszłam w kwietniu 1921 i byłam do sierpnia 1931 r.

— Czy pani coś zauważyła w stosunku p. Gorgonowej do Zaremby?

— Początkowo p. Gorgonowa mówiła, że jest żoną p. Zaremby, a potem dowiedziałam się, że nie jest jego żoną.

— Była pani świadkiem jakichś scen?

Świadek opisuje scenę, w czasie której Zaremba uderzył Gornową w twarz.

Zkolei pytania zadaje prokurator, któremu świadek odpowiada, iż Gorgonowa miała się wyrazić do Lusi: „Ty wstrętna małpo, niech cię szlag trafi". Innym razem miała powiedzieć do Zaremby: Zabierz twoje bękarty, bo je pomorduję", Świadek następnie zeznaje, że jedzenie które Gorgonowa dawała, było lepsze, gdy przyjeżdżał Zaremba.

Dalsze pytania zadaje dr. Woźniakowski. Okazuje się przytem, iż Bekerówna zaledwie tydzień była w Brzuchowicach razem z dziećmi. Be-

kerówna została przyjęta na służbę w kwietniu. t

— Okazuje się więc, że razem z dziećmi była pani jeden tydzień i wtedy zrobiła pani wszystkie swoje spostrzeżenia, że były kluski kartoflane, że nie miały ubrania i t. d.

Dr. Woźniakowski: — Podobno świadek kupowała pończochy dzieciom, lecz kradła im koszule.

Prokurator protestuje przeciwko odezwaniu się obrońcy.

Bekerówna wychodząc zwr ca się z krzykiem do oskarżonej: Pani wszystko kłamie.

Po przerwie zeznaje świadek Bielecki.

Zeznaje on, iż wiedział, że Gorgonowa i Zaremba nie są małżeństwem Pozatem świadek nic nowego nie wnosi do sprawy. Przed sądem staje ogrodnik Lucht, który zeznaje, że stosunek Gorgonowej do Zaremby był nie zawsze zły. Zkolei zeznają dwie koleżanki Lusi, poczem zaś Marcelina Broogiel, mleczarka, która przychodziła do domu Zarembów.

Zeznaje ona, że Zaremba kochał dzieci bardzo. Gorgonowa skarżyła się przed nią pewnego razu, że przez „tych małpów" zwarjowała żona Zaremby, a teraz ona musi zwarjować. Wtem weszła Lusia i powiedziała „Proszę mówić pół pyskiem".

Po przesłuchaniu tego świadka przewodniczący odroczył rozprawę do wtorku. c

Hitler zabronił

manifestowania na rzecz pokoju

Genewa. — W niedzielę odbyła się tu wielka manifestacja związków b. uczestników wojny. Fidacu i Ciamacu, na rzecz pokoju i rozbrojenia. W manifestacji uczestniczyło przeszło 5,000 osób. Przewodniczył prezes Fidacu, gen. Górecki.

Zwraca uwagę, że na zjazd nie przybyli delegaci niemieckich związków, b. kombatantów, gdyż prezes ich, gen. Schoneih, został aresztowany, a delegacji rząd nie wydał paszportów.

Przyjęto rezolucję, domagającą się poszanowania traktatów równości prawnej dla wszystkich państw obowiązkowego arbitrażu bezpieczeństwa, rozbrojenia moralnego i materjalnego oraz sankcji prawnej przeciwko napastnikom. Delegacje amerykańska i włoska powstrzymały się od głosowania. Rezolucje te wręczono dzisiaj przewodniczącemu konferencji rozbrojeniowej Hendersonowi. g

Tragedja „Klimontowa"

Sosnowiec. — Sytuacja głodujących górników w kopalniach „Klimontów" i „Mortimer" staje się coraz tragiczniejsza. „Klimontów" nadal nie daje znaku życia. Robotnicy nie odpowiadają na żadne sygnały i próby porozumienia się z nimi.

Wśród rodzin głodujących górników panuje niesłychane przygnębienie i rozpacz.

Inne kopalnie zgłosiły swój akces, pragnąc zademonstrować swą solidarność z głodującymi górnikami.

I tak w „Czeladzi" 695 górników zjechało do kopalni, lecz do pracy nie przystąpiło. W kopalni „Saturn" 282 górników nie zjechało do pracy. W kopalni „Paryż" górnicy po normalnej dniówce nie wyjadą na powierzchnię. W kopalni „Reden" demonstracja podobna odbędzie się jutro.

Dziś wieczorem wyjeżdża do Warszawy delegacja górników celem interwencji u władz rządowych.

W dniu jutrzejszym spodziewany jest strajk demonstracyjny w większości kopalń Zagłębia na znak solidarności z „Klimontowem" i „Mortimerem". g

Katastrofa żywiołowa

w Ameryce

Cincinnati. — Rzeka Ohio wylała do rozmiarów niepamiętnych w ciągu ostatnich lat 20. Ludność nadbrzeżna stanów Ohio, zachodniej Virginj i Pensylwanji musiała ulec ewakuacji wszystkie bowiem miejscowości w tych stanach po obu brzegach rzeki znajdują się pod wodą.

Rzeka przybiera nadal nieustannie a jej stan pod wieczór dnia wczorajszego (czas amerykański) wynosi 20 metrów głębokości. — Jak dotąd stwierdzono urzędowo zatonięci 4-ch osób. c

Składajcie ofiary

na bezrobotnych

Chwila bieżąca.

— Przed Uniwersytetem Warszawskim odbyły się ponownie manifestacje młodzieży akademickiej. Policja interwenjowała, wylegitymowawszy kilkanaście osób.

— W Warszawie zmarł znakomity aktor Teatru Narodowego Wiesław Gawlikowski-Puchalski.

— W Brnie Morawskiem odbyło się poświęcenie polskiej świetlicy akademickiej, w którem wzięli udział reprezentanci związków akademickich wszystkich narodów słowiańskich, studjujących w Brnie.

— W Katowicach rozpoczęły się obrady światowej rady partyjnej organizacji sjonistów rewizjonistów, na które przybyło 50 delegatów.

— W poniedziałek zmarł w Berlinie w 70 roku życia przewodniczący rady nadzorczej T-wa Ullstein, Louis Ullstein. Jak donosi prasa został on pobity przez bojówki hitlerowskie.

— Na międzynarodowym turnieju tenisowym na Riwierze, Tłoczyński pokonał Ellmera (Szwajcarja) w stosunku 2:6; 6:2; 6:2; 6:1. s

KRONIKA

Kalendarzyk

1933	MARZEC 22 Środa	Słońca
	Dziś Benedykta Jutro Katarzyny	wschód 5.45 zachód 5.45

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 21 na 22 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Szostakiewicza, Nowy Rynek Nr 6
p. Bujakowskiego, Aleja Wolności 33

W nocy z dnia 22 na 23 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Mandata i Nowaka St. Rynek № 2.
p. Włosińskiego ul. 7 Kamienic № 27.

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny. Koncert p. Wandy Kopeckiej.

Kino „Odeon". „Rycerze mroku".

Kino „Nowości". „Noc w Grand Hotelu". „Ludzie bez jutra".

Kino „Grand". „Komenda serc".

Kino „Oaza". „Jeden przeciw 10-ciu", „Uroda życia".

— „Rodzina Policyjna" — dzieciom bezrobotnych. W niedzielę przed wydaniem obiadów dla dzieci bezrobotnych, zostały wydane przez panie ze Stow. „Rodzina Policyjna" dzieciom bezrobotnych różne części garderby dziecinnej, bądźto używanej, lecz w dobrym stanie. Bowiem na skutek zarządzenia pana komendanta powiatowego, niezależnie od składek pieniężnych dobrowolnych przez oficerów i szeregowych P. P., urządzona została zbiórka garderoby wśród policjantów, którą następnie rozdano dzieciom bezrobotnym. Obecnie korzysta nadal z obiadów 32 dzieci bezrobotnych. g

MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

179)

Młoda kobieta nic nie odrzekła.

— Nie ciało moje należy leczyć— myślała—ale duszę! Gdyby mi oddano dziecko, wyzdrowiałabym prędko.

Po wyjściu z pokoju Henryki, hrabia udał się do swego apartamentu, otworzył okno i zaczął znakami rozmawiać z Gabrjelą. Następnie po śniadaniu wyszedł do parku na przechadzkę w towarzystwie pani Dauray, którą otaczał wszelkiemi względami i okazywał jej szacunek tak, iż uchodził w jej oczach za wzór męża i najlepszego zięcia.

Podczas tej przechadzki spotkał się z szukającym go Dufourem.

— Spełniłem polecenie; rozkaz pana hrabiego będzie wykonany dziś jeszcze z całą ścisłością.

— Dobrze.

Po półgodzinnej przechadzce Lucenay pod pretekstem pisania listów wrócił do swego pokoju, zaś p. Dauray, wziąwszy na siebie suknię żałobną, którą zdejmowała zawsze ilekroć szła do córki, udała się, jak to czyniła codziennie, na cmentarz, by popłakać i pomodlić się na grobie swego męża.

Prawie w tym samym czasie Juljusz Claude ku wielkiemu zdziwieniu dekoratorów, którzy nie widząc go rano, byli przekonani, iż odjechał zupełnie, przyszedł zająć miejsce na rusztowaniu i ulokował się w punkcie, z którego mógł obserwować hrabiego, jak w dniu poprzednim, gdy ten ostatni lornetował domek Dufoura.

Pan intendent, przybywszy do willi, skierował się ku apartamentowi hrabiny, rachując, że może przypadkiem spotka jej pokojowę. Anusia znała go gdyż od czasu przyjazdu jego, jadała z nim razem obiady w oficynie, wiedząc zaś, że posiada zaufanie hrabiego, nie miała doń ufności.

Anusia znajdowała się przy hrabinie, która stosując się do polecenia lekarza, wstała z łóżka mimo osłabienia i położywszy się na szeslongu, pogrążyła się w zwykłych swych smutnych myślach o swem dziecięciu.

Anusia krzątając się po pokoju, w milczeniu obserwowała swą panią, którą kochała z całej duszy i odczuwała jej cierpienia.

Dwie łzy oddzieliły się od powiek hrabiny i spłynęły po jej twarzy.

— Biedna matka — myślała pokojowa—biedna męczennica. Dlaczego ten człowiek, który mówi, że ją kocha, pozwala jej zamierać w boleści? dlaczego nie wraca jej córki?.. Smutek zabija ją! Je eli nie wróci dziecięcia prędko, kto wie, czy nie będzie zapóźno.

W tej chwili Dufour, krążący napróżno po korytarzach od kwadransu, zniecierpliwiony nadto lękający się, by dłuższa zwłoka nie popsuła planów Juljusza Claude, zdecydował się zapukać lekko w drzwi salonu, sąsiadującego z pokojem hrabiny.

Henryka i Anusia usłyszawszy pukanie, podniosły głowy.

— Ktoś stuka —zawołała Henryka.

Anusia uchyliła drzwi i wyjrzała.

— Niema nikogo w salonie.

Pukanie dało się słyszeć po raz drugi.

Pokojowa wyszła do salonu i otworzyła drzwi do korytarza.

— Ach, to pan — szepnęła zdziwiona, spostrzegając Dufoura.

— Tak—odrzekł po cichu— pani Dauray wzywa pannę — i jeszcze ciszej dodał pospiesznie. — Potrzebuję z panną pomówić .. mam zakomunikować rzecz bardzo pilną i ważną.

s d. c. n.

— Akademja policyjna ku czci Marszałka Piłsudskiego. Staraniem Policyjnego Klubu Sportowego oraz Powiatowego Koła Stowarzyszenia „Rodziny Policyjnej" w Częstochowie, odbyła się w dniu 19 bm. w sali Kasyna Policyjnego, (Lubliniecka nr. 4 | 6) uroczysta akademja ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Na uroczystość złożyły się: „Słowo o Marszałku" — prelekcja, chóry i deklamacje dzieci policyjnych oraz wyświetleni e obrazów filmowych. W antraktach przygrywała orkiestra, policyjna. Po uroczystości odbyła się wspólna fotografja.

W uroczystościach wzięli udział oficerowie PP., z p. komendantem powiatowym na czele oraz rodziny policjantów. g

Posiedzenie komitetu P.W. i W.F.

w sprawie miej'kiego boiska

— Jak donosiliśmy, na ostatniem posiedzeniu Rady Przybocznej Kierownika Tymcz. Zarządu Miasta, m. in. uchwalono, przyznać KOS. „Victorji" miejskie boisko na Zawodziu przy ul. Olsztyńskiej, wraz ze znajdującemi się tam zabudowaniami i oparkanieniem za symboliczną raczej sumę zł. 12 rocznie, uzależniając to jednak od ostatecznej decyzji miejskiego komitetu P.W. i W.F.

Jak się dowiadujemy do p. komisarza Mazura, zgłosiły się delegacje miejscowych klubów piłkarskich z prośbą aby decyzja Rady Przybocznej nie zamykała, możności korzystania z boiska i innym klubom, nie posiadających własnych placów sportowych. Jutro w tej sprawie odbędzie się w magistracie posiedzenie komitetu PW. i WF., na którem zostanie powzięta ostateczna decyzja oddania boiska KOS. „Voctorji", lub ewentualnie pozostawienia go do użytku wszystkich klubów.

Ponieważ już jutro sprawa ta zostanie, jak wspomnieliśmy, definitywnie załatwiona, należałoby niewątpliwie rzecz tę gruntownie przemyśleć, aby przez faworyzowanie jednego z klubów, nie krzywdzić drugich. KOS. „Victorja" mógłby zostać np. jedynie gospodarzem boiska, a inne drużyny, mogłyby również korzystać z placu w ściśle oznaczonych terminach, które kolidowałyby ze sobą. s

— Widoki Gdyni. W administracji „Kurjera Częstochowskiego" znajduje się kilka zdjęć fotograficznych, przedstawiających pracę Towarzystwa Budowy Osiedli w Gdyni. Osoby zainteresowane mogą te zdjęcia oglądać u nas w godzinach biurowych. c

— Odczyt Henryka Procha. Do Częstochowy przyjechał na kilka dni znany poeta Henryk Proch, który w klubie Lingwistów (II Aleja 31) wygłosi kilka zdczytów n. t. „O S. Żeromskim i o twórczości proletarjackiej", „O samoukach ze wsi i z miasta" oraz „Wieczór autorski", na którym poeta wygłosi kilka własnych utworów. Odczyty odbędą się kolejno dn. 21, 23 i 24 marca o godz 8.30 Wejście 40 gr. c

— Trzecia ofiara katastrofalnego pożaru w Koninie. W uzupełnieniu wiadomości o wielkim pożarze we wsi Konin, dodać należy, że 73-letnia Florentyna Knysak, która odniosła ciężkie poparzenia, wczoraj o godz. 7 wieczorem nie odzyskując przytomności — zmarła. e

— Nowy komornik w powiecie częstochowskim. Przed kilku dniami donosiliśmy o zmianach komorników w naszem mieście i o utworzeniu nowego rewiru z siedzibą w Krzepicach, a obejmującego terytorjum podlegające sądowi grodzkiemu w Krzepicach i Kłobucku. Obecnie dowiadujemy się, że komornikiem w Krzepicach został mianowany pan D. Witkowski, dotychczasowy komornik w Górze Kalwarji. c

Kto pyta ten nie błądzi

Nasza prasa stanowczo zbyt mało omawia sprawy, które naprawdę interesują jej czytelników. Stanowczo niemożna nas karmić od rana do wieczora polityką. Prasa winna przedewszystkiem popularyzować najnowsze wynalazki i odkrycia, które dadzą się łatwo zutylizować w życiu praktycznem. Z tego rodzaju wskazań niewątpliwie skorzystałby łatwo każdy czytelnik. Wiemy naprzykład, że większość czytelników i czytelniczek naszego pisma pali papierosy. Czy wszyscy oni wiedzą o tem, jakie papierosy należy palić? Czy wiedzą o tem, że cały zachód Europy śmieje się z naszych papierosów „rosyjskiego typu" t. zn. o bibułce gładkiej, gasnącej.

A tak jest. Europa, Ameryka, Australja palą wyłącznie papierosy w bibułce samopalącej się, ponieważ ta chroni nasze płuca od wdychania dymu papieru (bibułki).

Natomiast papierosy o bibułce gasnącej nietylko są całkiem pozbawione tej zalety, lecz przykry swąd z papieru zatruwa całkiem smak tytoniu. Tymczasem wbrew tej oczywistej prawdzie są u nas dziesiątki i setki ludzi, którzy nie wiedząc o tem, niepotrzebnie sprawiają sobie i swym płucom przykrość zamiast przyjemności.

Kto nie wierzy, niechaj przy pierwszej bytności w kinie przyjrzy się, jakie papierosy palą Amerykanie, Anglicy, Francuzi, Niemcy. Jeszcze prościej zapytać się w dużym magazynie tytoniowym, czy istnieją zagraniczne (zachodnio europejskie lub amerykańskie) papierosy ustnikowe z przetłuszczoną bibułką.

M. G.

Banda Cichockiego -- „Szpicbródki"

przed sądem apelacyjnym

— Wczoraj na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie znalazła się sprawa członków bandy znanego kasjarza Stanisława Cichockiego, którym akt oskarżenia zarzuca dokonanie włamania do magazynu jubilerskiego Jagodzińskiego w Warszawie oraz oddziału Banku Polskiego w Częstochowie. Wyrokiem sądu okręgowego zostali skazani: Stanisław Cichocki na 6 lat więzienia, Adam Stempel na 6 lat więzienia, Marjan Brzeziński, Rawicz-Weiss i Jan Dylewski po 4 lata więzienia, Stanisław Szewczyk, Władysław Dąbrowski, Nuta Woginak po 2 lata więzienia, Mirecka Eugenja rok więzienia, Daszkiewicz 3 lata więzienia, Andrzejczak 4 lata więzienia, oraz Grynewajg 2 lata więzienia.

Sąd uznał winę Dąbrowskiego, ale karę na podstawie art. 25 nowego kodeksu nie darował. Od wyroku odwołali się wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Andrzejczaka i Grinewajga.

Sędzia Dobromęski przystąpił do referatu sprawy, z którego wynika, że część oskarżonych dokonała włamania w 1929 roku do sklepu jubilerskiego Jagodzińskiego, rabując biżuterję wartości 150,000 zł. Za pieniądze, uzyskane ze sprzedaży zrabowanych klejnotów, poczyniono techniczne przygotowania do zamachu na oddział Banku Polskiego w Częstochowie.

Wynajęto mieszkanie, sąsiadujące z bankiem, zakupiono większe ilości tlenu i acetylenu, oraz aparat alarmowy identyczny z aparatem umieszczonym w skarbcu Banku Polskiego. W ostatniej chwili planowany zamach został udaremniony i próba rabunku 6 miljonów złotych spełzła na niczem

Od wyroku sądu okręgowego odwołali się wszyscy prawie oskarżeni.

Po skończonym referacie sprawy sąd przystąpił do wysłuchania wyjaśnień oskarżonych. Pierwszy zabrał głos Stanisław Cichocki. Podobnie jak w pierwszej instancji, twierdził on, że przez pewien czas brał udział w planowanym zamachu na oddział Banku Polskiego, ale później wycofał się, gdyż obawiał się, jako „zawodowy przestępca", że cała „robota" będzie zasypana.

Następnie kolejno udzielali wyjaśnień pozostali oskarżeni, nie przyznając się do winy i twierdząc, podobnie jak w pierwszej instancji, że od planu zamachu odstąpili przed wykryciem przestępstwa przez policję.

Rozprawa trwa. g

— Zamach samobójczy. Wczoraj wieczorem w Kamienicy Polskiej 57-letni Jan Sędziwy popełnił samobójstwo, przez powieszenie. Przyczyną samobójstwa był ogólny rostrój nerwowy i niechęć do życia. Samobójstwo sędziwego staruszka, który nie należał do biednych — wywołało w okolicy przygnębiające wrażenie. c

Spółka złodziejska

z nieograniczoną bezczelnością

— Sędzia Serednicki rozpoznawał sprawę dwuch zawodowych złodziejaszków Stanisława Kocjana i Wicusia Motyla.

Serdeczni przyjaciele, a zarazem właściciele spółki złodziejskiej z nieograniczoną bezczelnością, zagięli parol na wszystkie rzeczy, które im wpadły w ręce. I tak kradli przez dłuższy czas bezkarnie. Specjalnością ich było ogałacanie piwnic z zimowych zapasów. Pomysłowość ich była wyjątkowa. Jeden ukradł rower, to drugi wystawił mu legalne zaświadczenie, że tego i tego dnia sprzedał rower. Poczem sprzedawali rower na rynku.

Miarka ich nieprawości jednak przepełniła się.

Pewnej nocy odwiedzili piwnicę należącą do przodownika Polaczka, z której zabrali 5 butelek wyborowego soku owocowego. Tego już było za wiele.

Przodownik Polaczek przeprowadził dokładnie śledztwo i obu ptaszków schwytał.

Do winy się przyznali. Sąd mając na uwadze bogatą przeszłość kryminalną obu złodziejaszków, skazał Motyla na 1 i pół roku więzienia, a Kocjana na 1 rok więzienia. s

— Ułatwienia przy wymiarze podatków. Ministdrstwo Skarbu wypa w najbliższym czasie nowe rozporządzenie regulujące sprawę dowodów przy wymiarze poyatków.

Rozporządzenie to ma znacznie rozszorzyć pojęcie dowodów dopuszczalnych przy obliczaniu dochodów płatników podatkowych. Poza księgami dopuszczone będą, jako dowody, także pokwitowania, faktury, rachunki i t. p. c

Odpowiedzi Redakcji

P. Z. K. we Mstowie. Słusznie, ale uważamy, że o tych „działaczach" nie warto pisać, gdyż szkoda na to i papieru i zajmowania tem czasu czytelnikom, wymagającym od pisma innej lektury.

Nauczycielowi. A niech Pan marzy, nawet bez końca.

Do R. W. w Krzepicach. Dziękujemy. Podamy w przyszłym tygodniu. Prosimy o pamięć.

Miłośnikowi muzyki. Mistrz Feliks Nowowiejski zamieszkuje stale w Poznaniu, Aleja Wielkopolska 1. Obecnie mistrz komponuje operę górnośląską. c

Tabela loterji państwowej.

Główne wygrane.

Wczoraj, w dziesiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej większe wygrane padły na numery następujące:

Zł. 10.000 na N-ry: 21907 48272 112497 132928.

Zł.5.000 na N-ry: 7689 34457 92956 134999+

Zł. 2.000 na N-ry: 13332 17583 32061 48133 52658 70516 84424 97997 104093 105345 106323 109471 114823 115138 116123 124210 134588

Zł. 1.000 na N-ry: 5057+ 12101 12127 12611 23527 23851+ 28803 29381 34422 38629 39528 47040 53039 65554+ 65789+ 66137 68066 69378 772322 79002 80201+ 81980 85847 88323 90666 90904 96070 110123 118110 120216 123345 125047 125094 125104 129224 131295+ 136785 141917 143146 143587 147773.

Kurjer Filmowy

Zakaz wyświetlania filmów niemieckich

Centralne Biuro Filmowe przy Min. Spraw Wewn. wydało zakaz wyświetlania na ekranach w Polsce filmów niemieckich bez względu na to, czy są nakręcone w wersji francuskiej, angielskiej, czy innojęzycznej. Zakaz ten jest odpowiedzią na brutalny bojkot filmów polskich przez Niemcy i Gdańsk.

Rozporządzenie to już weszło w życie, a kina, które wyświetlały filmy takie, musiały je zdjąć z afiszów.

Zakaz centralnego biura filmowego jest pierwszym krokiem do likwidacji filji „Ufy" w Polsce, kierowanej przez polakożercę Hugenberga, a wyciągających grube pieniądze od polskiej publiczności. s

Proces Poli Negri

W jaki sposób i wśród jakich okoliczności zaczynają się debiuty t. zw. „gwiazd" kinematograficznych, widać doskonale z procesu, który niebawem zelektryzować ma Paryż, i świat sadów i kinematografu. Pola Negri (prawdziwe nazwisko: Chałupiec), za pośrednictwem ówczesnego swego impressaria, nazw. M. Fadman, zawarła kontrakt z pewną amerykańską wytwórnią kinową, na mocy którego zobowiązała się wystąpić w filmie, p. t. „Naszyjnik królowej" (przeróbka ze znanego romansu Al. Dumas'a ojca). Studjo gdzie nakręcono film, znajdowało się za rogatkami Paryża; ale film, po ukończeniu miał być przewieziony do Ameryki i tam dopiero wyświetlany przed publicznością.

Wszystko odbywało się normalnie, aż do sceny, w której pani Joanna de Valois, a hrabina de la Motte, obnażyć miała pierś, a to w celu wypalenia na niej piętna, gorącem żelazem. W tem miejscu okazała się Pola Negri nieubłaganą, nie chcąc obnażać piersi. Ale równocześnie zgłosiła się do wytwórni pewna dama francuska, jak zapewniają, z najlepszego towarzystwa, która oświadczyła, że jak najchętniej zastąpi Polę Negri w tym wypadku. Równocześnie pani ta okazała gotowość wystąpienia w pomienionym filmie. Pola Negri nie pozwoliła się przekonać. Dama zadebiutowała w roli, a występ ten stał się wstępem do sławy pani Marceli Chantal, obecnie jednej z gwiazd kinematograficznych we Francji. Ale w Ameryce film nie miał powodzenia, przedewszystkiem z tego powodu, ponieważ większość widzów czekała niecierpliwie na Polę Negri, nie na jakąś nieznaną dotąd wielkość kinową, a sam „proaucer" (właściciel i przedsiębiorca filmu) starał się przedewszystkiem nawiązać kontakt z impressarjem Poli Negri, p. Fadman'em, który, jak się okazało, wziął już 40 tysięcy tytułem zaliczki, Pola Negri miała otrzymać miljon franków za 3 miesiące t. zw. pracy.

Ponieważ zarówno p. Fadman, jak Pola Negri nie okazują skłonności do ustępstw więc z tej racji wyniknął proces, który rozstrzygnąć się ma w Paryżu, pod koniec tego miesiąca.

Filmowa chwila bieżąca.

— W swym następnym filmie „Pieśń nad pieśniami", Marlena Dietrich, wystąpi po raz pierwszy w roli młodziutkiej, niedoświadczonej dziewczyny. Ciekawe, jak Marlena będzie się czuła w tej roli.

— Czterdzieści lwów, 19 tygrysów, 14 słoni, 16 lampartów, wystąpi w filmie „Paramountu", „Król dżungli".

— Wytwórnia „Paramount" zrobiła około 125 próbnych zdjęć z dziewięciomiesięcznemi dziećmi, szukając partnera dla Maurie'a Chevaliera w jednym filmie.

— Gary Cooper ukończył już swój film p. t. „Dziś żyjemy". Partnerem jego jest Jean Crauford.

—Maurice Chevalier i Marlena Dietrich przyszli razem na premjerę filmu Cecila de Mile. Marlena przyszła we fraku. s

Z KRAJU.

Krwawe zajścia w Pabjanicach.

5 osób zabitych—kilka rannych

Onegdaj nad wieczorem nadeszły wiadomości o krwawem starciu policji ze strajkującymi robotnikami w Pabjanicach. W sprawie tej PAT. donosi urzędowo:

W czasie krótkotrwałego nielegalnego wiecu udało się komunistom przy pomocy pogłosek o rozbiciu się w Warszawie rokowań w sprawie likwidacji strajku, popchnąć uczestników wiecu do utworzenia nielegalnego pochodu, który w liczbie około 2000 osób ruszył ulicami miasta.

Na ulicy Moniuszki tłum na widok zbliżającego się ulicą Narutowicza oddziału policji zwrócił się w jego stronę i zaatakował go z miejsca kamieniami i strzałami rewolwerowemi. Jednocześnie z dachów i okien przyległych domów posypały się kamienie, raniąc kilku policjantów. Kilkakrotne użycie gazów łzawiących, a następnie strzały ostrzegawcze w górę, pozostały bez skutku. Tłum coraz silniej i agresywniej napierał na oddziały policyjne, atakując je kamieniami. Policja zmuszona była w obronie własnej użyć broni, dając kilkanaście strzałów w tłum, skutkiem czego zostało pięciu manifestantów zabitych i kilku rannych.

Po nadejściu posiłków z Łodzi sytuacja została natychmiast w pełni opanowana. Obecnie w Pabjanicach panuje spokój.

Jeszcze przed zajściami uszkodzona została linja elektryczna miedzy Łodzią a Pabjanicami, skutkiem którego Pabjanice były przez pewien czas pozbawione w godzinach wieczornych światła. c

Znak czasu

Fortepian za 250 zł.

(—) „Gazeta Bydgoska" donosi: Właścicielka nieruchomości przy ul. Bydgosk.ej. p. Krasicka, otrzymała w swoim czasie z Urzędu Skarbowego w Wyrzysku nakaz zapłaty z tytułu zaległego podatku na 334 zł.

P. K., nie mogąc zapłacić sumy odrazu, prosiła o rozłożenie jej na raty. Urząd prośbę uwzględnił i p. Krasicka w wyznaczonych terminach zapłaciła poszczególne raty co do grosza.

Pomimo to zjawia się „mile widziany" w Nakle pan sekwestrator Urzędu Skarbowego z Wyrzyska, oświadczając, że przyszedł licytować fortepian, zajęty w roku 1931, gdyż do kwoty już zapłaconej przez właścicielkę dochodzi rzekomo jeszcze procent w sumie zł. 2,50

Urząd podatkowy kroczył w tym wypadku doprawdy niezbadanemi drogami. Dlaczego — pyta się znękana nakazami płatniczemi właścicielka — nie zawiadomiono mnie pismem, że mam, do zapłaconej już kwoty 334 zł., dopłacić jeszcze 2,50 zł?

Oczywiście, że do kwoty 2,50 zł. p. Krasicka dopłaciła jeszcze koszta egzekucyjne w kwocie 4,50 zł. g

Wylew rzeki Wilji

(—) Z Wilna donoszą o wylewie rzeki Wilji na terenie pow. wileńsko-trockiego. Stan wody podniósł się powyżej jednego metra ponad poziom normalny. W Wilnie spływająca ze wzgórz woda zalała wiele domów. Ulica Majowa stoi pod wodą.

W Słonimiu wylała Wieleżabka (dopływ Szczary). Woda zalała przestrzeń 150 metrów kwadratowych na ul. 3-go Maja. Ogółem pod wodą znajduje się około 20 zabudowań.

Na trakcie kossowskim przerwana została wskutek wylewu komunikacja. g

Zatarg w przemyśle włókienniczym

(—) W dniach 16 i 17 bm. odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej konferencja w sprawie likwidacji zatargu w przemyśle włókienniczym.

Obie strony oświadczyły się w zasadzie za koniecznością zawarcia umowy zbiorowej, odrzuciły jednak propozycję pojednawczą, wysuniętą przez przedstawicieli Ministerstwa Opieki Społecznej, zamierzającą do wprowadzenia zakazu jakichkolwiek dalszych obniżek płac i wyrównania poziomu stawek. W myśl tej propozycji poziom płac byłby o 15 procent niższy od poziomu, ustalonego w umowie zbiorowej z roku 1928, byłby jednak o kilka procent wyższy od przeciętnego poziomu płac, stosowanego przez fabryki obecnie. Obie strony odrzuciły również propozycję arbitrażu. g

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, środa, 22 marca.

12.10 Płyty gramofonowe.
15.35 Program dla młodzieży.
16.00 Płyty gramofonowe
16.20 Odczyt dla maturzystów.
17.00 Płyty gramofonowe
18.00 Odczyt.
18.25 Muzyka lekka z kawiarni
19.20 „Skrzynka Pocztowa Rolnicza"
19.50 Kwadrans literacki
19.45 Prasowy dziennik radjowy
20.00 Koncert.
21.15 Wiadomości sportowe.
21.25 Koncert kameralny ze Lwowa.
22.15 „Na widnokręgu".
22.30 Muzyka taneczna z płyt gramofonowych,
23.00 Muzyka taneczna z danc.

Redaktor i Wydawca: **JÓZEF WAJZNER.** Nakładem Spółdzielni Wydawniczej **„DRUKARZ„**

Druk. „Udziałowa" w Częstochowie, ul Panny Marji 41.